W WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Środa, 11 czerwca 1941 r. Rok II-Nr 139 (245)

T E L E G R A M Y

PRZEDSTAWICIELKA NOWEJ ZELANDII W POLSKIM RADIO

Londyn 9.VI.(Pol.Radio) 7 serii pozdrowień międzysojuszniczych wygłosiła w poniedziałek 9 czerwca br.przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie przedstawicielka Nowej Zelandii.

NOWE ROKOWANIA NIEMIECKO- FRANCUSKIE

Vichy 9.VI.(R) Prasa szwajcarska donosi, że adm.Darlan udać się ma ponownie do Paryża, aby nawiązać na nowo swe rozmowy z Niemcami.

Laval przybył do Clermont-Fernand na niezajętym terenie Francji,gdzie zamierza się podobno zatrzymać jakiś czas.

Szefowie władz w północno-afrykańskich koloniach francuskich,którzy udali się na narady z rządem do Vichy, po odjeździe gen.Weyganda,również powracają na swe stanowiska.

FORMY WSPÓŁPRACY NIEMIECKO-FRANCUSKIEJ

Londyn 10.VI.(AFI) Niemcy zażądały od Francji dostarczenia tych wszystkich samolotów amerykańskich,które zakupiła w Stanach Zjedn.,przed zawieszeniem broni. Niezaprzeczalnym dowodem tego żądania jest list - znajdujący się w posiadaniu Anglii - adresowany 26 marca b.r. z Wiesbaden przez niemiecką komisję zawieszenia broni do delegacji francuskiej.

Jak wiadomo, rząd francuski otrzymał swego czasu pokaźną ilość samolotów bojowych typu Douglas DB 7 bez podwozia. Te właśnie samoloty chciałby mieć szef lotnictwa niemieckiego. Ostateczne załatwienie tej sprawy nie jest jeszcze znane.

PRZYCHYLNE ECHO OPINII AMERYKAŃSKIEJ w sprawie syryjskiej

Waszyngton 10.VI.(R)"Washington Post" pisze, że wkroczenie sojuszników do Syrii usprawiedliwione jest chęcią rządu w Vichy przyjścia z pomocą Niemcom. Nadeszła właściwa chwila zastosowania znanej dewizy Nelsona,że najśmielsze decyzje są najpewniejsze. Droga do Iranu i Indyj wiedzie przez Syrię.W.Brytania nie ma wyboru, lecz musi w sposób przezorny wykorzystać bieżącą sposobność i wyjść jej naprzeciw. Zaprzeczenie przez rząd w Vichy wiadomościom o pobycie wojsk niemieckich w Syrii, dziennik uważa za obłudne, jeśli wziąć pod uwagę liczbę znajdujących się już tam "turystów" niemieckich.

Również wiele innych dzienników amerykańskich ze zrozumieniem i przychylnością odnosi się do akcji sojuszniczej w Syrii. Stanowisko urzędowe Stanów Zjedn. A.P. ujawnione zostanie prawdopodobnie podczas najbliższego spotkania Sekr.stanu Hulla z amb. franc. w Waszyngtonie Haye.

ZROZUMIENIE PORTUGALII DLA AKCJI SYRYJSKIEJ

Lizbona 10.VI.(R) Wybitny przedstawiciel opinii portugalskiej,major A.de Morais w dzienniku "Seculo"(Wiek)jest zdania, że "z punktu widzenia wojskowego akcja bryt.-francuska w Syrii i Libanie jest zupełnie usprawiedliwiona i odpowiada wyższym nakazom wojny. "Ułatwienia udzielone w Syrii lotnictwu niemieckiemu podczas kampanii przeciw Raszid Alemu w Iraku wykazały do jakich rozmiarów mogła się rozwinąć współpraca rządu w Vichy z państwami "osi" w tym rejonie.

Dziennik"Voz"(Głos) pisze"Zrozumiałym jest, że W.Brytania nie może pozwolić Niemcom na wykorzystywanie Syrii dla akcji zbrojnej przeciwko Egiptowi i światu arabskiemu.

PRZYCHYLNE ECHO W EGIPCIE

Prasa egipska z dziennikiem arabskim "Al Ahram" na czele omawia wkroczenie sojuszników do Syrii, podkreślając znaczenie tej operacji w wojnie na B. Wschodzie, ze względu na różne następstwa jakie może za sobą pociągnąć.

Dla obrony Egiptu oznacza to odsunięcie niebezpieczeństwa od jego wschodniej granicy. Przypominają tu słowa Napoleona: "Egipt jest doliną, a Syria jego szańcem obronnym", prasa wskazuje, że wkroczenie do Syrii ułatwi sojusznikom kontakt z Turcją i Irakiem.

PALESTYNA PRZYJEŁA Z ULGA AKCJĘ SYRYJSKĄ.

Jerozolima 10.VI.(AFI) W Palestynie przyjęto wkroczenie sojuszników do Syrii z wielką ulgą. Panuje powszechna opinia, że akcja ta jest jedyną radą na powstałą sytuację. Korespondenci amerykańscy podają, że Irackie Tow. Naftowe wznowiło dostarczanie ropy z Mosulu rurociągiem do Haify.

STANOWISKO TURCJI W SPRAWIE SYRII

Ankara 10.VI.(R) Koła tureckie przychylnie powitały działania sojusznicze w Syrii i wyrażają nadzieję, że przyczynią się one do stabilizacji sytuacji na Bliskim Wschodzie. Uznanie niepodległości Syrii i Libanu leży na linii polityki tureckiej, czemu dały ostatnio wyraz oświadczenia przywódców tureckich. Podkreślają one, że Państwo Ottomańskie zrzekło się tych terytoriów tylko pod warunkiem, że uzyskają one niepodległość. Najważniejszym jest, że Turcja nie chce mieć Niemców za sąsiadów na jeszcze jednej swej granicy, gdyż zagroziłoby to możliwościom dostaw do Turcji.

ECHY WIZYTY CRIPPSA W LONDYNIE

Londyn 10.VI.(R) W związku z przyjazdem amb.bryt. w Moskwie Sir Stafford Crippsa na krótki pobyt do Londynu, celem złożenia sprawozdania min. Edenowi, zaznaczają, że sytuacja dojrzała do momentu, kiedy wskazanym się stało wyjaśnić stosunki między W.Brytanią, a Rosją Sowiecką. Polityka Sowietów w ciągu ub.roku, t.j. od ostatniej wizyty amb. Crippsa w Londynie, nie była nieprzyjaźnie usposobiona do W.Brytanii. We wspólnym interesie W.Brytanii i Rosji Sowieckiej leży trzymanie państw "osi" zdala od Bliskiego Wschodu i udzielanie dalszej pomocy Chinom w ich walce na Dalekim Wschodzie.

Moskwa jak się zdaje liczy się z możliwościami ataku niemieckiego na Ukrainę, lecz pragnie, o ile możności, zapobiec temu przez zaspakajanie żądań Hitlera. Rosja jest też zainteresowana w sytuacji w Syrii i pragnęła by uniknąć izolacji Turcji. W kołach bryt. więc liczą się, że w miarę poprawiania się sytuacji wojskowej W. Brytanii i wzrostu pomocy amerykańskiej, również poprawiać się będą stosunki między Rosją Sowiecką i W. Brytanią. Zwraca się przy tym uwagę na zapowiedź rychłego powrotu amb. Crippsa do Moskwy.

Z kół rosyjskich oświadczają, że poprawa zależeć ma przede wszystkim od uznania przez W.Brytanię przyłączenia krajów bałtyckich do Rosji i załatwienia kilku spraw dotyczących zagadnień morskich i finansowych. Nie jest jednak wykluczone, że amb. Cripps będzie mógł przywieźć ze sobą pewne propozycje, które mogą służyć za podstawę do poprawy stosunków sowiecko-brytyjskich.

Rzesza tymczasem stara się przeciwdziałać zbliżeniu rosyjsko-brytyjskiemu, czyniąc demonstracje wojskowe na poparcie swych żądań.

Równocześnie źródła amerykańskie przyniosły też wiadomości rozpowszechniane z Vichy, mówiące o rzekomym tajnym spotkaniu Hitlera ze Stalinem, podczas którego miałyby być omówione nowe podstawy współpracy europejskiej, umożliwiającej wykorzystanie w szerszym zakresie spichlerzy ukraińskich przy wyżywieniu Europy.

Towarzyszyły temu jeszcze pogłoski o przenikaniu z Rosji do Iranu Niemców zaopatrzonych we fałszywe paszporty duńskie, oraz o koncentracji wojsk sowieckich nad granicą Iranu. Ambasada Irańska w Kairze formalnie zaprzeczyła tym "bezpodstawnym", jak je określa, informacjom.

NOWE METODY ZWALCZANIA ŁODZI PODWODN.

Detroit 10.VI.(R) Niemieckie łodzie podwodne będą w bardzo krótkim czasie wyparte z mórz, dzięki wynalezieniu nowej metody zwalczania ich w chwili gdy płyną na powierzchni wody" - oświadczył Charles Kettering, dyr. General Motors.

Kettering ujawnił również, że problem niszczenia bombowców nocnych będzie wkrótce rozwiązany całkowicie gdy zakończone zostaną doświadczenia z nowym aparatem do ich wykrywania.

NOWE ROZPORZADZENIE AMERYKANSKIE

Waszyngton 10.VI.(R) Ukazało się tu rozporządzenie, treścią swą przypominające jedno ze słynnych zarządzeń prez. Wilsona przed przystąpieniem Stanów Zjedn. do wojny światowej. Rozporządzenie to, którego hasłem jest "pracować lub walczyć" ma na celu ujęcie w karby tych wszystkich obywateli, którzy dotychczas uchylali się od zaciągu dobrowolnego do pracy na rzecz Obrony Narodowej lub od służby wojskowej.

J E D Z I E M Y   N A   F R O N T

"Czarny Krzyż" widzę już prawie na 100 m. nad głową.Przeraźliwy świst bomby syrenowej rozdziera bębenki uszne. Instyktownie przyciskam głowę do masztu r.k.m. Cztery po sobie następujące detonacje szarpnęły pociągiem. Widzę już tylko swastykę na ogonie Dorniera. Warkot dwumotorowców słabnie. Uciekli szelmy. Pociąg staje. Wyskakujemy z wagonów-oglądamy zainteresowaniem ślady odprysków bomb na naszej lokomotywie. Chwała Bogu tylko powierzchowne uszkodzenie. "Wsiadać,wsiadać" słyszę energiczny, męski głos mjr.Z.

Po prawej stronie w odległości około 5 m.od toru kolejowego widzimy głęboki lej, po prawej pali się stodoła katana francuskiego.Jedziemy dalej. Patrzę na zegarek - jest już 7a wieczorem. Lada chwila oczekujemy nowej wizyty niemieckiej.

Przystajemy na jakiejś stacyjce.Na sąsiednim torze staje francuski pociąg sanitarny wracający z frontu. Wdajemy się w rozmowę z rannymi.Wiemy już,gdzie jedziemy - nad Marnę. Wprost błagają o kawałek chleba.Twierdzą,że od dwu dni nic nie mieli w ustach. W pierwszej chwili nie wierzymy własnym uszom, widząc jak rzucają się na podawany im przez któregoś z kolegów bochenek chleba zaczynamy wierzyć w tę smutną rzeczywistość.

Wydłużają się nam twarze.W oczach tych ludzi widzimy pierwsze oznaki nieuchronnej klęski, ze słów ich wynika zupełna rezygnacja, ani cienia dalszej ochoty do walki.To już nie żołnierz polski w naszych dniach wrześniowych,który przekraczając w chwili zupełnej beznadziejności dalszego oporu na ziemi ojczystej, na rozkaz przełożonych granicę węgierską czy rumuńską, klął i płakał z rozpaczy, że nie dają mu dalej walczyć i pałał żądzą odwetu. To już nie oficerowie polscy, z których wielu, gdy przyszło im jako internowanym złożyć broń, odbierało sobie życie. To ludzie którzy myślą tylko o tym, aby wrócić do domu.

Jedziemy dalej. Mamy jeszcze jedną wizytę eskadry lekkich bombowców niemieckich, ale czy to na skutek przywitania ich silnym ogniem maszynowym, czy to wobec zapadającego zmroku po zakręceniu kilku "piruetów" w powietrzu, zawracają na północ.

W chwilę później przystajemy na stacji Le Vertud. Ciemno jest,zasypiamy. Mży deszcz. Noc jest tak ciemna, że na dwa kroki kompletnie nic nie widać. Urządzeń wyładunkowych nie przygotowano żadnych. Własnymi rękami znosimy z lor motory. To jeszcze fraszka. Gorzej jest z wyładowaniem samochodów ciężarowych, ale i to się jakoś udaje.

Podwaja siły świadomość,że z pierwszym brzaskiem dnia, wiedząc już o naszym transporcie z pewnością przylecą Niemcy i nie powinni nas już zastać przy pracy.

Nasz pluton dostaje zadanie rozpoznania terenu i wynalezienie w pobliskich lasach stanowisk dla całego dywizjonu w kierunku na Epernay.

Jedziemy. Z pierwszym brzaskiem dnia wszystkie szwadrony zajechały na miejsce przez nas wybrane. Zdążyliśmy na czas. W kilkanaście minut później dworzec kolejowy w Le Vertud został doszczętnie zbombardowany.

Obok naszych stanowisk wloką się, kierując się na południe bezładne bandy żołnierzy francuskich.Straszny to widok.Brudni,zarośnięci,bez broni, z zarzuconymi na plecy manierkami i chlebakami, podpierając się kijami, idą przez nikogo nie zatrzymywani, przez nikogo nie kontrolowani - byle dalej odejść od frontu.

Wiemy już teraz wszyscy, że elementy rozpoznawcze niemieckie w wielu punktach przekroczyły Marnę. Marna przekroczona - droga do serca Francji, Paryża, otwarta. Patrząc na tych ludzi, rozmawiając z nimi, nie wierzę już w żadną dalszą obronę na liniach Loary czy Garonny. Nie, to już koniec: żołnierz francuski nie będzie się już więcej bił.

Zbladły, jakby zastygły twarze kolegów. Żaden już nic nie mówi.Pogoda jakby dostosowana do naszego nastroju. Deszcz pada dalej. Nie chronią nas już od niego peleryny sukienne, ani nawet płachty namiotowe-nieprzemakalne,którymi otuleni siedzimy w przyczepkach zamaskowanych gałęziami przed wzrokiem lotnika nieprzyjacielskiego, motocykli, od dwunastu godzin oczekując niecierpliwie dalszych rozkazów.

Z hełmu stalowego strugi wody spływają mi za kołnierz. Prawie tego nie czuję. Myślami jestem daleko, bardzo daleko. Nad głowami naszymi latają niziutko myśliwce nieprzyjacielskie, jakby chcąc sprowokować ogień. Nie strzelamy - nie wolno zdradzić stanowisk.

Około 6 popołudniu słyszę energiczny głos naszego porucznika: "Zapalać motory." Z radością odrzucamy z Maciusiem gałęzie i wyprowadzamy motor na szosę . Jedziemy ...

Po 15 minutach jesteśmy na miejscu. Cudownie - mamy kwatery i to jakie - wprost luksus. Obszerna stodoła mieści z łatwością 12 naszych motorów i zaraz druga miła niespodzianka - właścicielka fermy, o dziwo Polka, zaprasza nas do swego obszernego domu, prosząc, abyśmy się rozgościli, jak u siebie i oddaje nam do dyspozycji całą bogatą śpiżarnię.

Dowiadujemy się, że ludność cywilna wsi jest przymusowo ewakuowana i w ciągu godziny musi opuścić swe domy. Podziwiam tę dzielną kobietę - z uśmiechem na ustach i tylko małym tłumoczkiem w ręku zostawia dom i cały swój majątek, owoc wieloletniej, ciężkiej pracy.

Humory naszych chłopców zaraz się poprawiają. Podział pracy dokonany. Jedni czyszczą broń i motory, drudzy, skubią kury i przygotowują luksusową kolację, inni znowu odnaleźli w sąsiednim domu bogato zaopatrzoną piwniczkę i znoszą całymi koszami "Mumy" i "Cliquoty". (C.d.n.)

S Y R I A

Kraina na wybrzeżu morza Śródziemnego między Azją Mniejszą, Mezopotamią i Egiptem, wyżynna, przecięta wapiennym pasmem górskim Libanonu(przeszło 3000
i Antilibanonu (ok.2750 m).
m.). Klimat suchy, kontynentalny. Wybrzeże urodzajne. Uprawia się zboże, oliwki, wino, tytoń. Niewyzyskane kopalnie żelaza, węgla, miedzi i niklu.

Od XI.w.przed Chr. Syria podlegała kolejno Asyrii, Babilonii, Medii, Persii i Aleksandrowi Wielkiemu. Po rozpadnięciu się państwa macedońskiego, namiestnik i wódz Aleksandra Wielkiego - Seleukos Nikator utworzył niepodległe państwo syryjskie, które pod panowaniem jego następców (Seleucydów) przetrwało do r.64 przed Chr., kiedy Syria stała się prowincją rzymską. W r.635 po Chr. Syria podbita została przez Arabów, od r.1099 - 1187 należała do krzyżowców, następnie do sułtanów egipskich. Od r.1517 do r.1920 była prowincją turecką.

Pod względem politycznym Syria dzieli się na dwa kraje: Syrię właściwą i Wielki Liban, - oba pozostające pod protektoratem francuskim. Główne miasta Syrii: Aleppo - 140.000 mieszkańców i Damaszek 250.000 mieszkańców.

Głównym miastem W.Libanu jest Bejrut (170.000 mieszkańców), siedziba patriarchy kościoła syryjskiego i Wysokiego Komisarza francuskiego.



K R O N I K A B R Y G A D Y

11 C Z E R W I E C

Dziś: Barnaby   Jutro: Boże Ciało

Kalendarzyk historyczny:

1940 Niemcy przekraczają Sekwanę, Rząd i parlament opuszczają Paryż.

-"- Na odcinku 52 Dyw.franc., którą wspiera artyleria I-ej Dyw.Gren. Niemcy zeŝrodkowali ogień 80 baterii. Artyleria polska strzela doskonale. Natężenie ognia niezwykle silne (jeden z dywizjonów lekkich wystrzelał 10.000 pocisków= 883 pociski na działo).

-"- 10 Brygada Kaw.Panc.zebrana w rejonie Avize - Vertud przechodzi pod rozkazy d-cy VII korpusu(na lewym skrzydle 4-ej Armii).

T E M P E R A T U R A

w dniu 10.VI.o g. 7-ej w słońcu 22°C
w cieniu 20°C
o g.12-ej w słońcu 41°C
w cieniu 26°C

RADIOODBIORNIKI DLA ODDZIAŁÓW

Oddziały, które chciałyby zakupić odbiorniki radiowe, zechcą zwrócić się w tej sprawie do Sekcji Ośw.-Kult., która poczyni starania o uzyskanie zniżki cen, udzieli potrzebnych informacji, oraz pośredniczyć będzie w zakupnie aparatów.

STAN ZBIÓRKI NA "DOKOŃCZENIE BUDOWY DOMU POLSKIEGO W JEROZOLIMIE".

Do dnia 10 czerwca br.złożono w Sekcji Ośw.-Kult.na "Dom Polski w Jerozolimie" L.E.21.450.

P O L S K I E KINO O B O Z O W E

w środę dnia 11 czerwca br.wyświetla film p.t."C A F E M E T R O P O L E" z Tyrone Power, Loret ą Young i Adolfem Menjou w rolach głównych.

POCZĄTEK PRZEDSTAWIENIA o g. 18.45.

U W A G A : Począwszy od czwartku dn. 12 bm.przedstawienia rozpoczynać się będą o godz.19.15.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

PROTESTY FRANCJI W SPRAWIE SYRII

Londyn 10.VI.(R) Rząd w Vichy przesłał rządowi bryt.za pośrednictwem amb.bryt. w Madrycie Sir Samuel Hoare' protest przeciwko pogwałceniu terytorium syryjskiego przez wojska brytyjskie. Notę tę przekazano następnie do Londynu, gdzie poddana została badaniu. Znamiennym jest, że nie zawiera ona zapowiedzi wrogich kroków w jakiejkolwiek postaci.

Waszyngton 10.VI.(R) Amb.francuski w Waszyngtonie Haye odbył godzinną rozmowę z sekr.stanu spr.zagr.U.S.A.Hullem, podczas której złożył protest przeciwko ostatnim wydarzeniom w Syrii.

Po tej rozmowie stwierdzono ze strony depart.stanu (ameryk.M.S.Z.), że nie znaleziono żadnego momentu, któryby usprawiedliwiał zmianę amerykańskiego punktu widzenia w sprawie współpracy francusko-niemieckiej.

W sprawie wkroczenia Anglików do Syrii koła dobrze poinformowane zaznaczają, że Francuzi nie bronili Syrii przeciwko Niemcom, którzy zamierzali użyć kraju, jako bazy dla działań lotniczych przeciwko Anglikom w Iraku.

AGENCI NIEMIECCY W S Y R I I

Kair 10.VI.(AFI) Agent policji w Ras-Nakura w Syrii Grandgien został wzięty do niewoli po zwróceniu się z apelem do Niemców o udzielenie pomocy. Był to jeden z groźniejszych zwolenników państw "osi" w Syrii. Od miesięcy pozostawał on w kontakcie z włoskim agentem Mazzolinim, bratem b.posła włoskiego w Kairze hr.Mazzoliniego, który jest obecnie wicekrólem włoskim w Czarnogórzu. Agent Mazzolini polecił Grandgiena emisariuszom państw"osi" w Syrii b.konsulowi niemieckiemu w Bejrucie von Roserowi, b.kierownikowi propagandy włoskiej w Egipcie Ugo Dadone i szpiegowi niemieckiemu Walterowi Bickowi.

Po aresztowaniu Grandgiena pozostał jeszcze w Syrii niebezpieczny agent proniemiecki Chambard, który skupia w swym ręku szereg funkcyj, jak np.: sekretarza w Wysokim Komisariacie francuskim, szefa biura prasowego, kierownika biura cenzury, dyrektora i speakera radia bejruckiego.

ZADOWALAJĄCE POSTĘPY W S Y R I I

Kair 10.VI.(R) Komunikat wojenny stwierdza, że w Syrii posuwanie się sił sojuszniczych odbywa się w sposób zadowalający. Odnosi się ogólne wrażenie, że reakcja Arabów na przybycie wojsk sojuszniczych jest przychylna.

Komunikat Kwatery Gł. wojsk Niezależnych Francuzów z wtorku wiecz.głosi, że w ciągu 2 dni wojska te przebyły 100 km.od granicy południ.Syrii i znajdują się w pobliżu Damaszku.

Według informacji AFI wojska sojusz. zajęły Karszemisze (Membidze) na północ od Aleppo. Wojska franc.skoszarowane w Tel-Keszek, na półn.-zachód od Karszemisze poddały się.

Pierwsze sprawozdania koresp.woj. wskazują, że w początkowej fazie walki wojska franc. na pograniczu syryjskim usiłowały stawić opór pod Matu-

la, (fort Khiem), w Claro i Merdzayum, lecz został on przełamany przez artylerię i oddziały australijskie, które likwidowały gniazda karabinów maszynowych. Pod Tyrem doszło do walk tylko w Beitdzebel. Nigdzie nie napotkano na poważniejszy opór i straty po stronie bryt. były nieznaczne. Działania prowadzone były pod silną osłoną lotnictwa.

Lotnictwo nadal wspiera działania lądowe. Myśliwce odparły pewną liczbę samolotów nieprzyj., które usiłowały bombardować sojusznicze transporty zmotoryzowane pod Sanemein. Okręty bryt. podczas patrolowania u wybrzeży strąciły 5 samolotów nieprzyjacielskich. Artyleria przeciwlotnicza odpierała dłuższy nalot podjęty przez nieprzyjaciela ub. nocy na Haifę. Bomby wyrządziły nieznaczne szkody własności cywilnej. Są nieliczne ofiary. Strącono jeden nieprzyj. samolot, a kilka innych uszkodzono ogniem artylerii przeciwlotniczej. Przed powrotem ostatniego samolotu nieprzyj. na kontrolowane przez Niemców lotnisko w Aleppo, samoloty bryt. zbombardowały stojące na ziemi aparaty oraz tory do lądowania. Wywołano pożary i wyrządzono znaczne szkody. Znaczna ilość francuskich oficerów i szeregowców niekiedy całymi oddziałami przeszła już - wg ag. Reutera - na stronę posuwających się wojsk sojuszn. Pewna liczba wojsk zaprzestała walki. Niektóre oddziały libańskie powracają do domów. Tylko tu i ówdzie napotkano ośrodki oporu i liczba strat brytyjskich jest zupełnie znikoma. W miarę zbliżania się sojuszników do Damaszku charakter akcji daje wielokrotnie sposobność do bratania się z ludnością, która wykazuje dążenie w tym kierunku, co sprowadza do minimum jej straty i ofiary.

Po wkroczeniu sojuszników gen. Dentz zarządził w całej Syrii stan wojenny. Ag. oficj. w Vichy, pisząc o oporze stawianym przez wojska franc. w Syrii zaznacza, że wojska bryt. mają znaczną przewagę zwłaszcza pod względem uzbrojenia. Podkreśla trudność obrony Syrii przez armię rozporządzającą nieznacznymi siłami i której zaopatrzenie, nie tylko w amunicję i broń, ale i w żywność oraz paliwo jest praktycznie biorąc niemożliwe.

W Vichy podano oficjalnie, że "sytuacja w Syrii jest szczególnie poważna".

OŚWIADCZENIE CHURCHILLA W IZBIE GMIN

Londyn 10.VI.(R) Odpowiadając na pytania w Izbie Gmin prem. Churchill oświadczył m.i. w sprawie Syrii, że posuwanie się Sojuszników odbywa się w sposób zadowalający i napotyka na b. mały opór. "Nie mamy żadnych żądań terytorialnych w Syrii lub gdziekolwiek indziej na terytorium franc. Nie pragniemy kolonii, lub korzyści dla siebie w tej wojnie. Kampania syryjska byłaby bezużyteczna, gdyby obrona Egiptu nie była zapewniona. Byłem b. zadowolony, gdy gen. Wavell doniósł, że jest w stanie wkroczyć do Syrii. W. Brytania wysyłała bez przerwy, wszelkimi sposobami i drogami uzbrojenie na B. Wschód. Czynimy co tylko w naszej mocy, aby skupić możliwie jak największe lotnictwo na B. Wschodzie. Prem. Churchill złożył również wyjaśnienia w sprawie kampanii na Krecie (które podamy w nast. numerze) oraz zaznaczył, że w obecnej chwili nie ma nic do powiedzenia w sprawie Hessa, ale rząd bryt. oczywiście poinformował St. Zjedn. A.P. o jego ucieczce do Anglii. Zakończył stwierdzeniem, że jeśli w najbliższych 6 mies. W. Bryt nie znajdzie się w gorszej sytuacji, niż obecnie, to "zostanie zapisany sławny rozdział w historii wojskowej W. Bryt. i Imperium." Min. gosp. wojennej H. Dalton oznajmił, że zawieszone zostały rozmowy francusko-amerykańskie w sprawie wysyłki towarów przeznaczonych dla Afryki Półn.

POMYSLNE DZIAŁANIA NA B.WSCHODZIE

Kair 10.VI.(R) W Libii ożywiona działalność patroli na pograniczu. W Tobruku bez zmian. Samoloty bryt. bombardowały port i żeglugę w Trypolisie i atakowały samoloty na lotnisku w Dernie. Podczas nalotu na włoską bazę na Rodosie dokonano znacznych zniszczeń. Wywołano pożary na lotnisku w Calato i zniszczono 15 samolotów stojących na ziemi w Kattawii oraz uszkodzono hangary. W ciągu dwóch dni strącono 4 samoloty nieprzyj. usiłujące dokonać nalotu na Maltę, inne ciężko uszkodzono.

Działania w A b i s y n i i nad rzeką Omą i w rejonie jezior rozwijają się pomyślnie i przełamany zostaje opór stawiany pod Dżimma. W ciągu ostatnich walk rozbito 4 dywizje włoskie biorąc więcej niż połowę żołnierzy do niewoli. Czynne jest stale lotnictwo bryt., które w ostatn. operacjach na B. Wschodzie straciło 4 aparaty.

W I r a k u panuje spokój. Rząd iracki zerwał stosunki dypl. z Włochami.

NOWE STARCIE NIEMIECKO-AMERYKANSKIE

Waszyngton 10.VI.(R) Ameryk. Depart. Marynarki otrzymał nową wiadomość o storpedowaniu przez niem. łódź podwodną statku amerykańskiego "Robin Moor" na Atlantyku. Statek brazylijski "Osorio" odnalazł łódź ratunkową z 11 członkami załogi zaatakowanego statku. Oczekiwane jest potwierdzenie wiad. o starciu przez d-two floty USA.

Do dzisiejszego numeru gazety "Ku Wolnej Polsce" dołączamy Dodatek Nr 14 p.n. "Polska".